

J E D Y N K A

Pismo Dzieci i Młodzieży
ZSP w Zawoi Centrum



Nr 5/01/2020 STYCZEŃ

BRAMA DO NIEBA NIE Z CIASTA, CZYLI SZKOLNE JASEŁKA



Dnia 19.01.2020 o godz. 15.00 uczniowie naszej szkoły przygotowali bożonarodzeniowe jasełka pt. „Brama do nieba nie z ciasta”. Reżyserkami spektaklu były panie Joanna Pacyga oraz Agnieszka Warmuz-Trybała.

W przygotowaniu całej scenografii pomagała również pani Beata Warta-Madej. Hasłem przewodnim tegorocznych jasełek było: „Za pieniądze nie kupi się nieba, za niebo miłością zapłacić trzeba”.

Przedstawienie rozpoczęło powitanie wszystkich przybyłych gości przez Wiktorię Hurbol. Występ obejmował dzieje od stworzenia świata aż do narodzin Pana Jezusa w Betlejem.

W pierwszej scenie pojawił

się Bóg oraz archanioł Michał, który zajmował się tworzeniem świata. Śledziliśmy również wątek stworzenia Adama. Następnie widzieliśmy, jak wąż kusił pierwszych ludzi oraz wygnanie ich z raju przez archanioła.

W kolejnych scenach pojawił się również motyw bramy do nieba. Występowali tam przedstawiciele różnych zawodów, np. prawnik, lekarz, biedak, modelka, uczeń, nauczycielka. Wszyscy chcieli się dostać do nieba.

Potem było zwiastowanie Maryi przez archanioła Gabriela. W tle widzieliśmy studnię, przy której Matka Zbawiciela odpoczywała. Następnie podszedł do niej anioł, który przekazał jej dobrą nowinę.

Na scenie nie zabrakło pastery, trzech króli oraz diabłów,

którzy ciągle knuli, próbując nie dopuścić do narodzenia Dzieci-ny.

W trakcie przedstawienia mogliśmy usłyszeć pastoralki w wykonaniu nauczycieli oraz uczniów.

Na zakończenie spotkania głos zabrał, m.in. pan Krystian Kaznowski - dyrektor naszej szkoły, pan Marcin Pająk - wójt Gminy Zawoja, ks. Janusz Kosowski - proboszcz parafii p.w. św. Klemensa.

Bardzo podobało mi się to przedstawienie, ponieważ prezentowało ono najważniejsze wartości w życiu człowieka, jakimi są radość, miłość, pracowitość i pomoc drugiemu człowiekowi.

Karolina Trzebuniak,
kl.VIIIb

W numerze:

* JASEŁKA	2
* NASZE SUKCESY	6
* Z ŻYCIA SZKOŁY	7
* WARTO WIEDZIEĆ	8
* RECENZJE	10
* SPORT W SZKOLE	12
* KUCHENNY ZAKĄTEK	13
* SZKOLNA GALERIA	14
* KĄCIK LITERACKI	16
* ROZMAITOŚCI	18

„BRAMA DO NIEBA NIE Z CIASTA I... BASTA!”

To już tradycja, że w styczniu uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 1 w Zawoi Centrum przedstawiają niezwykle Jasełka. Oryginalny scenariusz, wesołe teksty, głębokie przesłanie – tak było i w tym roku.



Zgromadzona w BCK publiczność wypełniła salę po brzegi. Swoją obecnością zaszczytili nas ks. proboszcz Janusz Kosowski, pan senator RP Andrzej Pająk, pan wicestarosta powiatu suskiego Zbigniew Hutniczak, pan wójt gminy Zawoja Marcin Pająk oraz dyrektorzy szkół z gminy Zawoja. Dla aktorów najważniejszymi widzami byli oczywiście rodzice, dziadkowie i całe rodziny. Można było przypuszczać, że wobec tak znamienitych gości niejednego aktora zje trema, ale na szczęście nic takiego się nie wydarzyło.

Przygotowania do spektaklu rozpoczęły się już w listopadzie. Pani Joanna Pacyga napisała scenariusz, przedstawiła współorganizatorom koncepcję tegorocznych Jasełek i ogłosiliśmy casting. Poszukiwania aktorów okazały się niezwykle owocne, obsadziliśmy wszystkie role i przy okazji odkryliśmy kilka nowych talentów. Najmłod-

szym aktorem został Paweł z kl. 2b, zaś najstarszym... w sumie to nie takie ważne. Jak zwykle role przydzielone nauczycielom do końca pozostawały niespodzianką!

W grudniu rozpoczęły się próby. Na początku szło mozolnie, ale z każdym dniem coraz odważniej, weselej i coraz bardziej profesjonalnie aktorzy prezentowali się na scenie. Można powiedzieć, że jasełkowa drużyna bardzo się zżyła, wszyscy chętnie przychodzili na próby, nawet gdy odbywały się w czasie

wolnym od nauki.

Na początku stycznia do aktorów dołączyli specjaliści od dźwięków, świateł i obrazów, czyli Michał, Ada i Mateusz z klasy 7a. Zawiązała się też schola jasełkowa, która w tym roku była wyjątkowa! A stało się to za przyczyną grupy nauczycieli, którzy postanowili stworzyć chórek i włączyć się w tegoroczne Jasełka poprzez śpiew. Ich obecność, zaangażowanie i piękny występ bardzo pozytywnie zostały przyjęte zarówno przez całą jasełkową ekipę, jak i przez publiczność.

Dzień występu poprzedziły aktywne przygotowania w ostatnim tygodniu. Kostiumy, rekwizyty, elementy scenografii – wszystko musieliśmy dopiąć na przysłowiowy ostani guzik. Odbyło się kilka prób na scenie BCK i powoli z chaosu zaczęły wyłaniać się wspólnie spektakl.



„BRAMA DO NIEBA NIE Z CIASTA I... BASTA!”



W tym miejscu serdeczne podziękowania kierujemy dla Babogórskiego Centrum Kultury w Zawoi za użyczenie sali widowiskowej oraz panu Grzegorzowi Fickowi za obsługę techniczną i nagłośnienie. Dziękujemy również panu Łukaszowi Kulce, który ustawił dla nas światła oraz panu Edwarowi Pasierbowi i panu Grzegorzowi Bargłowi za rozwieszenie ekranu i inne prace na wysokosciach.

Wreszcie nadszedł „ten dzień”, niedziela 19 stycznia. Już od godziny 12-tej szykowaliśmy się do występu. Po założeniu kostiumów i charakteryzacji wszyscy naprawdę poczuli się wyjątkowo. Odbyła się próba generalna – nie bez kilku wpadek, ale przecież nikt nie mówił, że jesteśmy profesjonalistami, prawda? Kiedy widzowie zaczęli się schodzić, mieliśmy kilka chwil odpoczynku i zjedliśmy ciasteczka od pani Teresy Koziny – dziękujemy!

O godzinie 15-tej, kiedy sala pękała już w szwach, Wiktoria Hurbol w imieniu dyrekcji szkoły przywitała wszystkich

i rozpoczęło się przedstawienie. Pierwsza scena ukazywała stworzenie świata, na przemian podniosłe i humorystycznie, ukazując odwieczną walkę dobra ze złem. Wszyscy zagrali pięknie, ale najwięcej emocji wzbudził pan dyrektor, wcielający się w rolę Boga - Stworzyciela.

Kolejne sceny to zwiastowanie, oczekiwanie ludzi przed bramą nieba oraz tradycyjny hołd złożony Jezusowi w szopce. Nie sposób opisać dokładnie wszystkich - były rezolutne aniołki, św. Piotr i zastępy archaniołów, uroczy pastuszkowie i ich gadające zwierzaki, święta rodzina i trzej królowie, zaś wśród nich debiutująca na scenie pani Katarzyna

Sieniawska. Wspaniale zaprezentowali się również przedstawiciele różnych stanów i zawodów negocjujący ze św. Piotrem. Między scenami można było posłuchać pięknie wyśpiewanych przez scholę pastorałek i poczuć prawdziwy świąteczny klimat.

Sądząc po reakcji publiczności, nasz występ bardzo się spodobał. Dziękujemy za owacje i wszystkie miłe słowa! Dziękujemy także za datki, które ofiarowaliście dla Olafa!

Przygotowanie Jasełek to niewątpliwie wielki trud, ale jest to także praca przynosząca wiele radości, satysfakcji i pozytywnych emocji. Jako nauczyciele jesteśmy dumni z naszych uczniów! Często, nawet po latach, wspominamy z rozrzewaniem różne przygody i przeżycia związane z organizacją tego przedstawienia. Wszystkim, którzy włączyli się w przygotowania i udzielili nam wsparcia w tegorocznej edycji Jasełek jeszcze raz z serca dziękujemy!

**„Za pieniądze nie kupi się nieba,
Za niebo miłością
zapłacić trzeba”**

AW-T



OBSADA – JASEŁKA 2020



Bóg Ojciec – p. Krystian Kaznowski
 Ewa – Nadia Trybała 6a
 Adam – Adam Spyrka 8b
 Wąż – Gabriela Kudzia 7a
 Archanioł Michał – Jolanta Mętel 8a
 Archanioł z mieczem – Karolina Trzebuniak 8b
 Archanioł Gabriel – Zofia Bogdan 5a
 Archanioł Rafał – Eryk Komm 7a
 Maryja – Anna Mętel 7a
 Józef – Wiktor Pasierbek 7a
 św. Piotr – Bartosz Smyrak 7a
 Anioł I – Anita Piątkowska 6b
 Anioł II – Zuzanna Paluch 6b
 Diabeł I – Michał Kudzia 7a
 Diabeł II – Michał Sarlej 7a
 Kacper – p. Katarzyna Sieniawska
 Melchior – Maksymilian Glogar 7a
 Baltazar – Daniel Radwan 6a
 Nauczycielka – Roksana Dyrz 7a
 Pielęgniarka – Julia Bartyzel 7a
 Biznesmen – Maciej Tomusiak 7a
 Bezdomny – Zuzanna Zemlik 8a
 Uczeń – Oskar Lis 4a
 Pasterz Franek – Marcin Dańczak

4a
 Jasiak – Maciej Mętel 5b
 Siwy – Dominik Pena 4a
 Koza – Natalia Nowak 7a
 Azor – Paweł Sośnicki 2b
 Głos – Justyna Szarlej 8a

SCHOLA JASEŁKOWA

UCZNIOWIE:
 Karolina Trzebuniak 8b
 Sylwia Dudek 8a
 Edwin Giertuga 8a
 Wiktoria Hurbol 8a
 Mateusz Motowidło 8a
 Wiktoria Spyrka 8a
 Kamila Buba 7b
 Izabela Dudek 7b
 Nadia Pacyga 7b
 Magdalena Włoch 7b
 Tadeusz Mętel 7a
 Amelia Smyrak 7a
 Oliwia Kuś 6b
 Wiktoria Kuś 6b
 Nicola Mazur 6b
 Wiktoria Włosiak 6b
 Emilia Mętel 6a
 Natalia Bujak 5b
 Zuzanna Bartyzel 5b
 Sandra Dulciewicz 5b
 Klaudia Matyja 5b
 Wiktoria Mazur 5b
 Wiktoria Trzebuniak 5b

Laura Ficek 3b

NAUCZYCIELE:

p. Katarzyna Hurbol
 p. Elżbieta Iciek
 p. Anna Kawiak
 p. Monika Kożuch
 p. Aldona Kukla
 p. Patrycja Nowakowska
 p. Lucyna Sroka
 p. Dorota Tomusiak
 p. Klaudia Trybała
 p. Krystyna Szczurek
 p. Beata Warta-Madej
 p. Łukasz Witczak
 p. Teresa Woźniak

Dźwięki – Michał Matyja 7a
 Slajdy – Mateusz Jachniak 7a
 Światła – Adrianna Ostruszka 7a

Przygotowanie efektów świetlnych – p. Łukasz Kulka
 Mikrofony – p. Grzegorz Ficek

Scenariusz i reżyseria:
 p. Joanna Pacyga

Pomoc przy realizacji:
 p. Agnieszka Warmuz-Trybała
 p. Beata Warta-Madej

Współpraca:
 Babiogórskie Centrum Kultury w Zawoi



NOWY ROK W POLSCE I NA ŚWIECIE

Nowy Rok to święto międzynarodowe obchodzone w większości krajów 1 stycznia. Zgodnie z tradycją obchody witania Nowego Roku rozpoczyna się już dzień wcześniej, czyli 31 grudnia podczas całonocnej zabawy sylwestrowej. Tej nocy wszyscy składają sobie życzenia noworoczne oraz bardzo często wyznaczają sobie cele na nadchodzący nowy rok w formie postanowień noworocznych.

Jako pierwsi na świecie Nowy Rok witają mieszkańcy Kiribati na Oceanie Spokojnym (o 11.00 naszego czasu).

Polskie przysłowia związane z Nowym Rokiem:

Co Nowy Rok nakaże, to wrzesień pokaże.

Jak Nowy Rok jasny i chłodny - cały roczek pogodny i płodny.

Jaki Nowy Rok, taki cały rok.

Na Nowy Rok pogoda, będzie w polu uroda.

Nowy Rok nastaje, każdemu ochoty dodaje.

Miesiąc styczeń – czas do życzeń.

Nowy Rok w Polsce

W naszym kraju sylwestra spędza się na balach, zabawach, koncertach oraz w domach. Wszyscy czekają, aż na zegarach wybije północ. Jest to znak, że stary rok odchodzi, a nowy przychodzi. Wówczas składa się życzenia szczęśliwego nowego roku oraz ogląda pokazy sztucznych ogni. Coraz większą popularnością cieszą się maratony noworoczne i różne inne aktywne sposoby spędzania pierwszego dnia roku.

W niektórych regionach w Polsce zachowane są jeszcze różne tradycje związane

z obchodami Nowego Roku. W pewnych miejscowościach ludzie powstrzymują się od sprzątania w sylwestra, gdyż wierzą, że w ten sposób nie wymiotą z domu szczęścia w nowym roku.

Kolejnym popularnym zwyczajem jest ten mówiący, aby nie wchodzić ze starymi problemami w nowy rok. Swoje zmartwienia najlepiej jest spisać na kartce, a następnie spalić.

Niektórzy wierzą również, że łuski z wigilijnego karpia włożone w sylwestra do portfela zapewnią brak problemów finansowych.

31 grudnia popularne jest również w wielu miejscowościach chodzenie po kołędzie. 1 stycznia ważne jest również, kto pierwszy przekroczy próg domu. Jeśli będzie to mężczyzna, to przyniesie on szczęście, jeśli zaś kobieta – przyniesie pecha...

Nowy Rok we Włoszech

Najpopularniejszym zwyczajem jest jedzenie o północy ziarenek soczewicy. Ma to zapewnić im zdrowie i dostatek. Włosi tłuką również na szczęście naczyniami o podłogę oraz puszczają fajerwerki. Ich huk ma odpędzić złe duchy.

Nowy Rok we Francji

W Nowy Rok Francuzi ob-

darowują drobnymi podarunkami dzieci oraz osoby wykonujące różnego rodzaju usługi, np. śmieciarzy, kominiarzy. Popularne jest w tym dniu jedzenie pasztetu z gęsich wątróbek oraz indyka w kasztanach.

Nowy Rok w Hiszpanii

Mieszkańcy Hiszpanii wierzą, że aby zapewnić sobie szczęście w nowym roku, muszą zjeść z każdym z dwunastu uderzeń zegara, jedno winogrono. Najlepiej robić to, stojąc na lewej nodze, aby wejść w nowy rok na prawej.

Nowy Rok w Wielkiej Brytanii

Niektórzy Brytyjczycy o północy otwierają w domach tylne drzwi, aby „wypuścić stary rok”. Pierwszego napotkanego ciemnowłosego mężczyznę proszą oni, aby wszedł przez frontowe drzwi, wnosząc ze sobą chleb (symbolizujący pożywienie), sól (symbolizującą pieniądze) i węgiel (symbolizujący ciepło).

**Szczęśliwego
Nowego Roku!**

Antoni Adamiak, kl. 5b

ADAM SPYRKA WYRÓŻNIONY W KONKURSIE "NIENAZWANE UCZUCIA"

Adam Spyrka, uczeń kl. VIIIb, został wyróżniony w XIII edycji Powiatowego Konkursu Poetyckiego „Nienazwane uczucia”. Uroczysty finał i wręczenie nagród laureatom odbyło się 23 stycznia w suskim liceum.



ceum obfitowało w dodatkowe doznania i emocje, które udzieliły się autorom wierszy, ich opiekunom i zaproszonym gościom. Wszystko to za sprawą interpretacji utworów poetyckich przez licealnych recytatorów, którzy w niezwykle sugestywny sposób deklamowali nagrodzone teksty. Podczas finału nie zabrakło także nastrojowej muzyki nadającej wydarzeniu niezwykle uroczystą oprawę.

Serdecznie gratuluję Adamowi i zachęcam innych do podejmowania własnych prób pisarskich.

K. W.

Na zorganizowany przez Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Marii Skłodowskiej – Curie w Suchej Beskidzkiej oraz Starostwo Powiatowe w Suchej Beskidzkiej konkurs wpłynęło 80 prac, spośród których jury, w składzie: Izabela Korzec, Katarzyna Pająk i Anna Szczerba, wyłoniło laureatów zwycięskich i wyróżnionych tekstów.

Jak podkreślano, poziom konkursu był wysoki, a co za tym idzie wyłonienie ścisłego grona laureatów niezwykle trudne, choć prawie jednogłośnie. Większość tekstów pokazywała dojrzałość, wrażliwość, ale i niezwykłą umiejętność barwnego, wręcz alegorycznego opisywania życia codziennego ich twórców. Młodzi poeci z właściwą sobie docie-

kliwością opisywali skutki cyfryzacji współczesnego świata, a przede wszystkim zagubienie i samotność człowieka oraz niestałość w relacjach międzyludzkich.

Czwartkowe popołudnie w murach suskiego li-



DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Dziadek z Babcią mają święto
Więc im zaraz zaśpiewamy
Niech nam żyją, niech nam żyją
Nasi goście ukochani.

Kocham Babcię, kocham Dziadka
Za ich serce, za ich miłość
W dobrym zdrowiu, długie lata
Niech nam żyją, niech nam żyją.



WITAMINY DLA CHŁOPAKA I DZIEWCZYN

W Polsce rośnie wiele przepysznych owoców. Wszystkie owoce są bardzo zdrowe. Trzeba pamiętać, że kiedy kupimy owoce w sklepie, przed zjedzeniem musimy je porządnie umyć.

Agrest zawiera witaminy



C, E, grupy B i prowitaminę A. Zawiera też pektyny, minerały i pierwiastki, takie jak: wapń, potas, fosfor, sód, krzem, magnez i żelazo.

Gruszki zawierają pektyny,



kwasy jabłkowy, cytrynowy, garbniki oraz witaminy B1, B2, B6, E, K i PP.

Maliny są bogate w wita-



miny C, E, B1, B2 i B6 oraz potas, magnez, wapń i żelazo, a także kwasy organiczne.

Morele to bardzo warto-



ściowe owoce, bogate w beta-karoten, błonnik i żelazo. Zawierają także sporo witamin.

Porzeczki zawierają dużo



witamin C, E, B6 i B2.

Śliwki mają w sobie kwas jabłkowy, kwas chinowy, pektyny, flawonoidy oraz witaminy A, C, B1, B2, B6, E, P i PP.

Rabarbar jest cennym źród-



łem błonnika, ponadto, zawiera dużo witamin A, C i E, kwasu foliowego, potasu, wapnia, fosforu oraz magnezu.

Wiśnie składają się głównie



z wody, jednak ich pozostała część jest prawdziwym zbiorem witamin i wartości odżywczych.

Truskawki mają w sobie



dużo salicylanów, witaminy C, żelaza, wapnia, fosforu, magnezu i manganu.

Emilia Kudzia, kl. Vb

MŁODZIEŻOWE SŁOWO ROKU 2019

Młodzieżowe słowo roku nie musi być nowe, slangowe ani najczęściej używane. Doceniamy istotność tematu oraz kreatywność języka w opisywaniu rzeczywistości. Młodzieżowym słowem roku 2018 był DZBAN, 2016 – SZTOS, 2017 – XD. Jakie jest młodzieżowe słowo roku 2019? Przeczytajcie sami.

Plebiscyt jest organizowany we współpracy z projektem „Słowa klucze” w ramach projektu „Ojczysty – dodaj do ulubionych”. Głosujemy także w ogólnopolskim plebiscycie na słowo roku: słoworoku.uw.edu.pl.



„Alternatywka”, „jesieniara” i „eluwina” to słowa, które znalazły się na podium czwartej edycji plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku, organizowanego przez Wydawnictwo Naukowe PWN.

Spośród 41 tysięcy zgłoszeń jury plebiscytu w składzie: Marek Łaziński, Ewa Kołodziejek, Anna Wileczek i Bartek Chaciński, ogłosiło, że **Młodzieżowym Słowem Roku 2019** został rzeczownik: **ALTERNATYWKA**, jako „dziewczyna o alternatywnych upodobaniach i zachowaniach”.

Alternatywka to dziewczyna o alternatywnych upodobaniach „nie utożsamiająca się z popularnymi trendami odnośnie ubioru, makijażu, gustu muzycznego” lub bardziej obrazowo „ubiera się w specyficzny sposób, zazwyczaj ma kolczyk w nosie,

kolorowe włosy, ciemne ubrania oraz słucha emo-rapu” (z nadesłanych definicji).

Drugie miejsce zajął rzeczownik **JESIENIARA**, czyli „miłośniczka jesieni”. Za najciekawszą, najtrafniejszą i najbardziej obrazową definicję, kapituła plebiscytu uznaje poniższe wyjaśnienie znaczenia jesieniary:

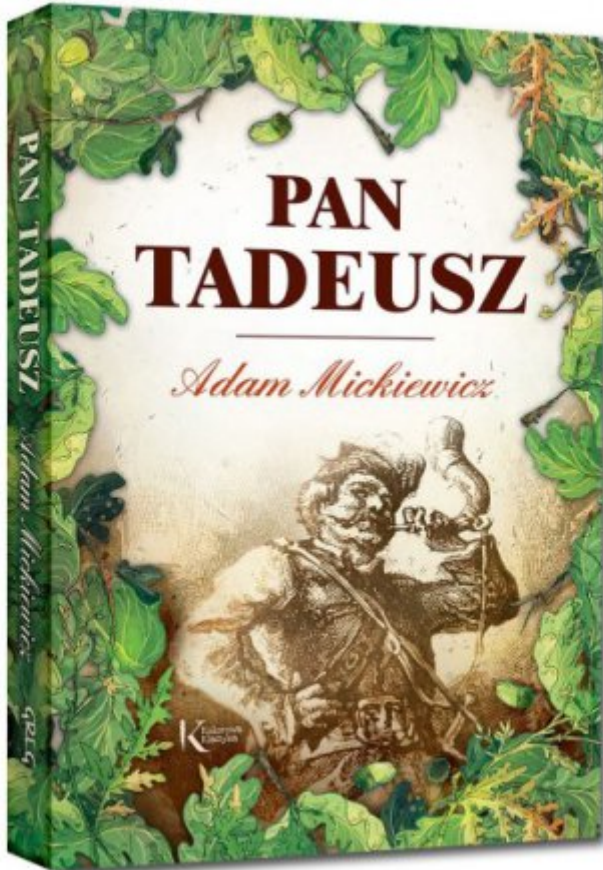
Jesieniara to słowo określające osobę (mężczyznę bądź kobietę, jest to słowo bez przynależności płciowej) uwielbiającą porę roku jesień. Prawdziwe „jesieniary” charakteryzuje wykonywanie typowo jesiennych czynności, czyli siedzenia pod kocem w ciepłych ubrankach z gorącym kubkiem dowolnego napoju. Słowotwórczo jesieniara jest podobna do nudziary, cwaniary, rozrabiary czy plotkary, określeń o negatywno-żartobliwej ekspresji. Ale chyba najbliższej

jesieniary jest kociara, też trochę zwariowana, tylko że na punkcie kotów.

Trzecie miejsce zajął rzeczownik **ELUWINA** – powitanie, efekt przekształcenia słowa halo/elo. Eluwina to kolejna wariacja na temat popularnego powitania, która przeszła drogę od halo/elo, przez elówa. Warto zwrócić uwagę, że typowy przyrostek rzeczownikowy –ówa, jako skrót i zgrubienie od –ówka, dawno przestał być ograniczony do nazw konkretnych (kranówa jako woda z kranu) i osobowych (jak gościówa). Często tworzymy dziś komentarze emocjonalne, jak zgłaszana w plebiscycie smakówa ‘smaczne’ czy żenadówa ‘żenujące/żenada’. Z eluwiną było podobnie. Kiedyś zapewne była elówa, tak jak dziękówa zamiast ‘dziękuję’ czy spadówa zamiast ‘spadaj’. Forma eluwina jest efektem dalszej derywacji i w zasadzie powinna być zapisywana przez ó, ale zgłaszający to słowo użytkownicy najwyraźniej nie mają już tej świadomości. Językoznawcom przyjdzie więc zaakceptować formę eluwina, spopularyzowaną także jako tytuł piosenki.

źródło: <https://sjp.pwn.pl/młodzieżowe-slowo-roku/>

PAN TADEUSZ - EPOPEJA NARODOWA

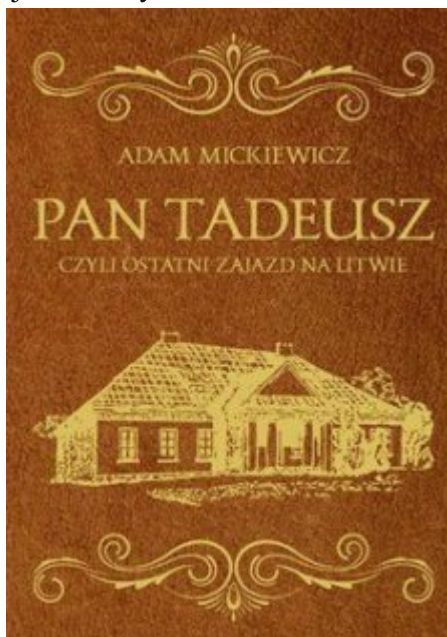


„Pan Tadeusz”, a dokładnie „Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812, we dwunastu księgach wierszem”, to trzynastozgłoskowy poemat napisany przez Adama Mickiewicza w Paryżu w latach 1832-1834.

Akcja tej książki rozgrywa się w ciągu kilku dni w roku 1811 i 1812 na Litwie. Opowiada o zdarzeniach, które następują po przyjeździe do dworu Tadeusza Soplicy w Soplicowie - młodego szlachecka oraz o dawnych wydarzeniach jego ojca - Jacka Soplicy. W książce występują też inni bohaterowie między innymi: Zosia, Stolnik, Telimena, Podkomorzy, Gerwazy Rejent, Wojski i inni. W Soplicowie odbywają się polowania, uczyty i dyskusje, flirty, rodzą się uczucia i spory,

wybuchają konflikty, a na końcu dochodzi do pojednania. Wszystkie te wydarzenia dzieją się w pięknym otoczeniu przyrody i wśród tradycji polskiej wsi.

Tytułowym bohaterem książki jest młody szlachcic z rodu So-



pliców - Tadeusz Soplica, który zakochuje się w młodej Zosi, wnuczce Stolnika z rodu Horeszków. Jest też jednocześnie uwodzony przez starszą już opiekunkę Zosi - Telimenę. Z woli ojca wstępuje do wojska. Na końcu książki poślubia Zosię.

Kluczową postacią jest jednak Jacek Soplica. W młodości zakochany w Ewie Horeszkówniej nie potrafi znieść odmowy przyjęcia jego oświadczyn przez Stolnika. Podczas ataku Rosjan na zamek Horeszków Jacek zabija Stolnika. Przez to wydarzenie został zniechęcony przez przyjaciół. Jacek skazuje się na wygnanie. Aby ukarać się za zabicie Stolnika, Jacek Soplica wstępuje do zakonu i przyjmuje nazwisko Robak. Chcąc wynagrodzić krzywdy Horeszkom, jako ksiądz Robak zaopiekował się córką Ewy - Zosią. Przygotowuje też w Soplicowie zbrojne powstanie przeciwko Rosjanom. Jego życie jest pełne wielu niespodzianek. Na łożu śmierci wyznaje, kim jest.

Myślę, że ten utwór pomimo trudnego odbioru jest warty przeczytania. Najbardziej podobało mi się wyznanie księdza Robaka na łożu śmierci, kiedy mówił, kim jest. Polecam tę książkę wszystkim wytrwałym czytelnikom.

Wiktoria Hurbol, kl. VIIIA

JASEŁKA OCZAMI MŁODEJ AKTORKI

Dnia 19 stycznia 2020 r. w Babiogórskim Centrum Kultury w Zawoi odbyły się jasełka przedstawione przez uczniów i nauczycieli ze szkoły w Zawoi Centrum. Przedstawienie nosiło tytuł „Brama do nieba nie z ciasta i basta!”.

Opowiadało ono o tym, że ci, którzy będą dobrzy, dostaną nagrodę w niebie. Oprócz tradycyjnej sceny w szopce, w żartobliwy sposób ukazało stworzenie świata oraz współczesnych ludzi czekających w kolejce do nieba.



Jasełka w tym roku były wyjątkowe, ponieważ wystąpił w nich m.in. pan dyrektor w roli Boga - stwórcy świata oraz pani Katarzyna Sieniawska jako król Kacper (debiut). Również po raz pierwszy nauczyciele stworzyli chórek i dołączyli do scholi.

Przygotowania zaczęły się już w listopadzie, wtedy powstał scenariusz i odbył się casting do jasełek. Kiedy role zostały przy-



dzielone, można było zacząć próby. Nie zawsze wszystko szło tak, jak należy, lecz my, młodzi aktorzy, staraliśmy się, aby wyszło jak najlepiej.

Po wielu próbach wreszcie mogliśmy zaprezentować nasz pokaz na scenie. Był w nas lekki stres, ale wiedzieliśmy, że najważniejsze jest to, aby dać z siebie wszystko i dobrze się bawić. Z uśmiechem na twarzy pokazaliśmy to, co przez długi czas ćwiczyliśmy. Byliśmy dumni, że tyle osób przybyło, by obejrzeć nasz występ.

Myślę, że tegoroczne jasełka sprawiły wiele uśmiechu zarówno widzom jak i aktorom. Bardzo podobała mi się ich treść i przekaz. Zachęcam wszystkich do brania udziału w takich wydarzeniach!

Nadia Trybała, kl. VIa



KOSZYKARSKI AWANS

14 stycznia odbyły się zawody w koszykówkę, podczas których uczniowie klas VII i VIII rozegrali mecze z koszykarzami z Białki, Sidziny i Jordanowa.

Dzięki dobrej grze awansowali do finałów powiatowych.

Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w dalszych rozgrywkach.



II DRUŻYNA W POWIECIE SUSKIM

Wtorkowy finał powiatowy w koszykówce w Suchoj Beskidzkiej zakończył się dla naszej drużyny sporym sukcesem – chłopcy zajęli II miejsce i tym samym udowodnili, że są drugą drużyną w powiecie.

Do zawodów zgłosiły się 4 drużyny: SP Białka, SP Stryżawa, SP Sucha B. i SP Zawoja.

Nasi zawodnicy pierwszy mecz ze Stryżawą wygrali 24:14. Finał z koszykarzami z Suchoj zakończył wynik 19:6. MVP drużyny został Bartłomiej Gaweł.

Serdecznie gratulujemy wszystkim zawodnikom.



TORT CAPPUCINO

CIASTO

Składniki:

8 jajek,
8 łyżek wody,
1 ½ szklanki cukru,
1 szklanka mąki pszennej,
1 szklanka mąki ziemniaczanej,
1 szklanka kawy orzechowej lub
waniliowej,
2 łyżeczki proszku do pieczenia.

Sposób przygotowania:

Białka ubić z cukrem, stopniowo dodając żółtka wymieszane z wodą. Pod koniec dodać mąkę wymieszaną z kawą i proszkiem do pieczenia. Delikatnie wymieszać. Ciasto wlać do 2 takich samych foremek. Piec w temp. 180-200 st. C przez ok. 20-30 min. Po upieczeniu oba placki przekroić (uzyskamy 4 jednakowej wielkości placki)

MASA

Składniki:

¾ l śmietany 30%,
1 śmietana „Śnieżka”,
1 galaretka cytrynowa,
cukier puder do smaku,
kawa cappuccino.

Sposób przygotowania:

Galaretkę rozpuścić w ½ szklanki gorącej wody. Śmietanę ubić, dodając cukier i tężejącą galaretkę. Każdy placek nasączyć roztworem kawy cappuccino, rozpuszczonej w wodzie. Szybko przekładać placki masą.

Anna Kukła,
Amelia Zajac, kl. VIIIa



JASEŁKA W OBIEKTYWIE APARATU



JASEŁKA W OBIEKTYWIE APARATU



TAJEMNICZY RATOWNIK GÓRSKI

Padał deszcz. Na niebie zauważyć można było ciemnoszare chmury, którym towarzyszyły osłepiające, żółte pioruny. Na ziemi tworzyły się wielkie błotniste kałuże, pochłaniające zieloną trawę i kolorowe kwiaty. Pojawiła się również gęsta, mleczna mgła. Zwierzęta skrzydlate schowały się w konarach drzew, chroniących je przed kroplami deszczu. Mniejsze ssaki, nie lubiące ulew, rozproszyły się po całym lesie i ukryły w zakamarkach Królowej Beskidów, Babiej Góry.

Tylko jeden ptak w taką pogodę odważył się wzbic w powietrze. Był to orzeł o ciemnych skrzydłach i białej głowie ze złotym dziobem, dotąd niespotykany na tych terenach. Leciał powoli jakby z jakimś ciężkim ładunkiem na grzbiecie. W tej chwili niespodziewanie piorun uderzył w ptaka, który z wielkim impetem spadł do jednej z wielkich kałuży. Po kilku minutach orzeł odleciał, jakby nic się nie stało, ale już bez obciążenia.

Z mlecznobiałej mgły wyłoniła się postać niskiego wzrostu o bujnej czuprynie, mokrej od wody z kałuży. Powoli wstała i rozglądała się dokoła. Ubrana była w zieloną kamizelkę i żółty płaszcz ze złotymi guzikami. Patrząc na ubiór tej tajemniczej istoty, można było tylko się domyślać, że była płci męskiej. Na dodatek nie posiadała butów, a jej stopy miały grubą podeszwę. Jak już wszyscy mogli się domyślić, był to Bilbo Baggins z norki Pod Pagórkiem, Bag End. Po dłuższej chwili rozmyślań i obserwacji terenu hobbit spostrzegł zapłakanego turystę sie-

dzącego pod niewielkim świerkiem. Mgła była na tyle gęsta, że tylko nieliczni mogli w niej cokolwiek zobaczyć. Po chwili namysłu Bilbo postanowił pomóc biednemu mężczyźnie. Zakradł się do niego i złapał za rękę. Turysta nie widział, kto go chwycił za rękę, ale był bardzo wycieńczony płaczem, do tego stopnia, że nie protestował. Baggins bardzo dobrze orientował się w terenie, przez co od razu wiedział, w którą stronę należy iść, by dotrzeć do Schroniska na Markowych Szczawinach. Kilka minut później hobbit doprowadził zapłakanego turystę na miejsce i uciekł niezauważony.

Po tym incydencie Bilbo postanowił zamieszkać na Babiej Górze i pomagać zbłądzonym turystom i poszukiwaczom przygód. Znalazł idealne miejsce na swoją norkę w pobliżu Mokrego

Stawku. Zaczął on od drażenia tunelu o długości około trzynastu metrów. Po prawej stronie od wejścia znajdowały się dwie garderoby i jedna, ale za to wielka, spiżarnia. Po lewej natomiast był wielki salon ze stolikiem kawowym wykonanym z drewna bukowego i wielkim żółtym fotelem, w którym Bilbo często pijał herbatkę. Na końcu korytarza znajdowała się niewielka sypialnia z malutkim okienkiem, które wpuszczało światło dzienne do podziemnej norki. Obok domku Baggins wybudował ławkę z oparciem, by każdego ranka przy śpiewie ptaków zapalić w spokoju fajkę. Nie można zapomnieć również o charakterystycznych drzwiach hobbita, które były okrągłe, koloru zielonego z miedzianą klamką na środku. Wydawać by się mogło, że norka Bilba była chętnie odwiedzana atrakcją turystyczną w Zawoi. Nic bardziej mylnego. Otóż nikt poza Bagginsem i kilkoma zwierzętami leśnymi nie wiedział o jej istnieniu. Norka była porośnięta różnorakimi trawami i kwiatami, była niezauważalna przez ludzi. Hobbit często spacerował po Babiej Górze, sprawiało mu to wielką przyjemność, lecz tylko wtedy, gdy mgła ograniczała widoczność. Bał się zwyczajnie, ponieważ nie wiedział, jak mógłby zareagować człowiek na jego widok. W taką pogodę często turyści zbaczali ze szlaku i gubili się na szczytach Królowej Beskidów.



TAJEMNICZY RATOWNIK GÓRSKI

Bilbo postanowił, że będzie takich ludzi odnajdywał i sprowadzał do schroniska, w którym zostanie im udzielona pomoc. Jak postanowił, tak i zrobił.

W piątkowe popołudnie padał deszcz, a towarzysząca mu mgła dezorientowała spacerowiczów. Hobbit wiedział, że w taką pogodę ktoś może potrzebować pomocy. Wziął swój brązowy parasol i wyruszył na poszukiwania zagubionych ludzi. Nie spodziewał się, że znajdzie kogoś przed drzwiami swojej norki. Był to wielki pies, o rudej sierści i błękitnych oczach. Piesek dygotał z zimna, więc Bilbo bez chwili namysłu zabrał go do swojego domku. Pies nie protestował, ale widać było, że jest niespokojny i zmartwiony. W pierwszej chwili hobbit pomyślał, że jest głodny lub przestraszony tą sytuacją. Lecz gdy podszedł bliżej, zobaczył na obroży czworonoga małą karteczkę. Pisało na niej „Pomocy!”. W tej chwili Baggins zrozumiał zachowanie psa, wziął linę ratowniczą, apteczkę, brązowy parasol i ruszył za zdenerwowanym psem. Biegli dość długi czas, Bilbo chwilami nie mógł złapać powietrza w płucach. W końcu pies przystanął nad niewielką dziurą w ziemi o głębokości około trzech metrów. Słysząc z niej było wołanie o pomoc. Właściciel psa, bo był to mężczyzna, nie zorientował się nawet, że właśnie nadeszła dla niego pomoc. Dopiero, kiedy pies zaszczekał radośnie, zorientował się, że jego czworonożny przyjaciel sprowadził ratunek. Baggins szybko przywiązał linę do jedne-

go z niedaleko rosnących drzew i rzucił ją mężczyźnie. Kiedy właścicielowi psa udało się wy dostać z dziury, hobbit chwycił go za rękę i powoli zaprowadził do schroniska. Po drodze pies towarzyszył właścicielowi krok w krok, nie odstępując nawet na chwilę. Przed schroniskiem Bilbo puścił mężczyznę, a psu podarował apteczkę, którą wcześniej niósł w ręce. Czworonóg chwycił pana za spodnie i pociągnął pod same drzwi Schroniska na Markowych Szczawinach. Hobbit wrócił do norki zadowolony, że mógł udzielić komuś pomocy. Taka sytuacja powtórzyła się jeszcze kilka razy.

Po pewnym czasie Bilbo był już zmęczony ciągłymi akcjami ratunkowymi. Postanowił przygotować tabliczkę z napisem ostrzegawczym przed trudnymi warunkami atmosferycznymi

i wbić ją przed każdym szlakiem Babiej Góry. Tymczasem po Zawoi rozpowszechniła się legenda o tajemniczym ratowniku górskim. Dotąd jeszcze nikt nie wiedział, kim on jest, ani skąd pochodzi. Wiele stacji radiowych zainteresowało się tą sprawą i nagłośniło ją na całą Polskę.

Kilka dni później nieświadomy niczego hobbit spacerował sobie jak zwykle w poszukiwaniu ofiar Królowej Beskidów, kiedy nagle pod nogami poczuł rozmokniętą gazetę. Podniósł ją i zabrał do norki zdenerwowany na ludzi zaśmiejających jego okolicę. Gdy był już przy domku, zerknął na kawałek papieru, a tam na samej górze zauważył artykuł dotyczący jego pomocy ludziom zagubionym w górach. Baggins przestraszył się, gdy przeczytał, że pewna osoba chce go odnaleźć i poznać. Bał się reakcji na jego wygląd i pochodzenie. Następnego ranka Bilbo postanowił obsadzić swój domek krzewami borówek, by był jeszcze bardziej schowany. Przestraszony hobbit schował się w swoim domku i już nigdy z niego nie wyszedł. Po dziś dzień nie odnaleziono jego norki. Sam hobbit stał się legendą przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Po tych wydarzeniach powstało powiedzenie: „Pomocny jak Baggins”.

Daniel Radwan, kl. VIa



KAWAŁ ŻARTU



"Dzień Boryny mijał od rana do wieczora".

"Stanisław Staszic urodził się w 1755 roku jako małe dziecko".

"Trasę pokonali w trzy godziny i sześćdziesiąt minut".

„Kości człowieka są połączone łokciami do kolan”.

„Na klimat Europy wpływa morze, które nas olewa”.

„Ludzie powinni być życzliwi, a gdy jeden człowiek upadnie, to drugi powinien się przejąć”.

„Jeż i jaskółka to zwierzęta, które pomagają rolnikowi w zjadaniu robaków”.

„Kijanka różni się od żaby tym, że nie jest do niej podobna”.

„Oprócz zabitych na polu walki leżało wiele obrażonych”.

„Rej powiedział, że Polacy nie gęsi, ale gęgać umieją”

"Matejko przedstawia Kopernika siedzącego na obrazie".

"Pięta Achillesa to miejsce, które jest wrażliwe na śmierć".

"Rycerz średniowieczny składał się z głowy, zbroi i konia, który stawał na każde zawołanie".

"W czasach przedhistorycznych nasi przodkowie żyli w jaskiniach, które były gniazdami cywilizacji. Później zaczęli budować szałas, nie mieli ubrań, nawet koszul, tylko dziury na przepuszczanie dymu. Rozporządzali bardzo prymitywnymi narzędziami do założenia rodziny".

Antoni Adamiak, kl. Vb

Myśli miesiąca:

**Jedyn szacunek, który jest coś wart,
to szacunek ze strony nieprzyjaciela.
Szacunek przyjaciół wart jest tylko wtedy,
gdy wznosi się ponad ich wdzięczność,
podziękowania i wszystkie bardziej prymitywne odruchy...**

Antoine de Saint-Exupéry, *Twierdza*

JEDYNKA

Pismo Dzieci i Młodzieży ZS w Zawoi Centrum

Redaktor naczelny: **Piotr Pacyga**.

Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej oraz nauczyciele**.

Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska.

Adres redakcji: ZS w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 1551, e-mail gazetkaszcentrum@wp.pl.

Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,

Zdjęcia: arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe